

Imigranci nie wpuszczeni do nocnego klubu

Właściciele niemieckiego klubu nocnego zostali oskarżeni o rasizm i napiętnowani jako „nazistowskie świnie”, bo zakazali wstępu uchodźcom, żeby chronić klientki.



Kobiety przebywające w klubie skarżyły się na to, że są nazywane „dziwkami” przez napastliwych migrantów. Klub Brucklyn w mieście Bad Tölz w poprzedni piątek wydał polecenie swoim bramkarzom, żeby nie wpuszczali żadnych migrantów w trosce o dobre samopoczucie kobiet goszczących w klubie. Właściciele momentalnie zostali napiętnowani na Facebooku i nazwani „nazistowskimi świniami”. Kierownik klubu Thomas Dreli podczas rozmowy z monachijską gazetą w sprawie tego incydentu wielokrotnie podkreślał, że nie dyskryminuje uchodźców.

Powiedział, że młode kobiety skarżyły się w mediach społecznościowych, że czują się niekomfortowo w klubie, gdzie migranci wchodzą za nimi do toalet i nazywają „dziwkami”. „Jeśli będziemy ignorować skargi naszych klientek, wcześniej czy później wielu stałych bywalców przestanie się pojawiać i będziemy musieli liczyć się ze stratą dochodów”, napisał kierownik. „Nasze miesięczne koszty zamykają się w pięciocyfrowej sumie. Nie wiemy jak długo damy sobie radę w zaistniałej sytuacji”.

„To jawny przykład rasizmu”, powiedział serwisowi The Local Hamado Dipama z Monachijskiej Rady ds. Uchodźców. „Karanie całej grupy za występki kilku ludzi jest całkowicie niedopuszczalne. To definicja rasizmu. „Absurdem jest traktowanie uchodźców przybywających z tak wielu różnych stron świata, tak jakby byli tacy sami”.

OleM, na podst. www.dailymail.co.uk